

Islandia pokazała światu, jak wyjść z kryzysu gospodarczego

18 czerwca 2015

Początkowo wszystko świetnie prosperowało, a Islandia stała się jednym z najbogatszych krajów świata. W 2003 roku wszystkie banki w tym kraju zostały sprywatyzowane. Postanowiono również przyciągnąć inwestorów zagranicznych, co było możliwe dzięki rozwojowi bankowości internetowej.

Bardzo popularne było konto o nazwie IceSave przyciągało wielu inwestorów zwłaszcza z Wielkiej Brytanii i Holandii. Jednak wraz ze wzrostem inwestycji rósł też dług zagraniczny banków. W 2003 roku dług ten wynosił 200% PKB, a w 2007 już 900%. Finał był taki, że trzy największe banki Islandii – Landsbanki, Kaupthing i Glitnir – upadły. W rezultacie kraj pogrążył się w podobnej do greckiej, katastrofie gospodarczej.

Międzynarodowa społeczność finansowa próbowała wyrzucić na Islandii presję, aby kraj wziął na siebie zobowiązania banków argumentując, że tylko państwo będzie w stanie spłacić należności względem Brytyjczyków i Holendrów. Wyliczono, że aby spłacić te długi każdy mieszkaniec musiałby oddawać, co miesiąc dodatkowe 100 euro przez kolejne 15 lat.

Metoda zwana „waszyngtońską” zakłada, że upadek banku to coś najgorszego co może się zdarzyć i trzeba pompować pieniądze publiczne nie pozwalając źle zarządzanym bankom upaść. Jednak władze Islandii znalazły inne wyjście z sytuacji. Postanowiono nie udzielać wsparcia finansowego dla banków i pozwolić im upaść.

Okazuje się, że bankructwo bywa pożyteczne. Teraz to wyspiarskie państwo jest wśród najlepszych w klasyfikacji krajów dla biznesu. Coraz więcej ekonomistów z zainteresowaniem patrzy na ten model ekonomiczny i zaczynają sugerować, że inni mogliby się uczyć od Islandii.

Co więcej według oficjalnych statystyk Islandia staje się pierwszym krajem w Europie, której ekonomiczna wydajność przekroczy tą sprzed kryzysu. Media już nazywają to fenomenem islandzkiego cudu gospodarczego. Po prostu pozwolono na rozwój przedsiębiorczości i wystarczyło 7 lat aby kraj rozkwitał. To samo widzieliśmy w Polsce w czasach obowiązywania Ustawy Wilczka. Teraz Polacy muszą uciekać na Islandię od zafundowanego im przez warszawski rząd ucisku fiskalnego nad Wisłą. Skutek tego jest taki, że już dzisiaj jesteśmy najliczniejszą mniejszością narodową na Islandii.

Warto nadmienić, że Islandia podjęła się reform właściwie po linii najmniejszego oporu. Zdewaluowano koronę – to coś czego nie może zrobić Grecja. Rząd nie przeszkodził w niekontrolowanym bankructwie sektora bankowego a odpowiedzialni przestępstw na rynku finansowym znaleźli się w więzieniu.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl